

Projekt Nasłuch, Toasty (feat Sobota)

nie czas żałować róż
kiedy płoną kolce
nie wrzucim wódki
póki jest za co pić liczę litry gorzkiej wódkico raz droższej
nie wrzucim wódki
póki jest za co pić
póki naszych picie zdrowie
za lepsze czasy pić gołde
za kobiety pić
nie wylewać za kołnierz

za tych co u Niemca zarabiają wiórka
toast
za tych co na święta wpierd* smutniak
toast
czarny orszak zabrał niejednego zioma w niebiosy
i nie wiem tego czy spotkam go
czy Św. Piotr to farmazoniak

toast
za ojca
toast
za stryjka
chwytaj za kielon
toast
za wujka zagryzka
toast
im człowiek wrażliwszy
tym ma więcej do opicia
czuli alkoholicy
abstynenci – znieczulica

wznoszę teraz kielon
za to nasze wspólne dzieło
proszę polej czuje przełom
pije za to dziś z nadzieje
żeby za to odesłać
i za to mógłbym nie przestać pic
i nawet jakby trzeba było na miłość boską od zera isć
za to ziomek pije jak żyje
na pewną zimę krzyż
wzmocni to co nie zabije
banalna i łatwopalna myśl
i kiedy trzeba ja ugasić
weź szybko i polej ziomuś
dokoła wszędzie nasi
tak wiedza naszych
se pozwolę znowu
i ty weź tu pomóż
bo nie nadążam z rozlewaniem
nim rozejdą się do domów
morze wody są tu wypić w stanie
proszę pani proszę zanieść
flachę na stolik tam
bóg wie tylko co się stanie
i czy ten stan ma jakiś plan
w górę szkło
w górę w górę
jakoś tak to szło
chórem chórem
cudem cudem
i jeszcze kleje z trudem trudem
nie policzysz tych kolejek
i tylko mam nadzieje ze zanim się zaleje

zdążę jeszcze wypić twoje zdrowie